

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szcze-
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne
pieniądze*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo-
rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków d. 12 maja.

Reichszeitung w Nrze 100 poświęca artykuł wstępny z pięciu kolumn przeszło złożony, kwestyi Rusinów, pod tytułem: „Nowo wynaleziony lud“ (das neu erfundene Volk). Humorystyczny ten wyskok poważnego dziennika wprawił nas zrazu w pewne zadziwienie, z którego wyprowadziło nas dopiero odkrycie, iż on gorzką dla Polaków miał zawierać ironią. Omyliła się w rachubie „*Reichszeitung*.“ O istnieniu Rusinów mniej niż ktokolwiek mogli nie wiedzieć Polacy. Przyznajemy się, iż oparci na naszej przeszłości, sądziliśmy za słusznego lud ruski pomimo różnego narzecza i obrządku wiary, ale z jednego pochodzący szczepu, tyłowiekową unią z nami połączony, i w historią wcielony, za jeden z ludem polskim poczytywać naród. Wypowiedzieliśmy jeszcze w grudniu 1848 r. w Nrze 31 pisma naszego, otwarcie i bezwzględnie zdanie nasze o narodowości Rusinów; możemy więc śmiało ironią gazety „*Reichszeitung*“ za próżne dziennikarskie uważać wysilenie.

Artykuł, o którym mowa, zrobiwszy krótką wzmiankę o broszurze pana Antoniego Dąbcańskiego, c. k. radcy foralnego, którą hurtownie potępia, stawia naprzeciw niej inną p. Kämpe, którą znów bardzo szczegółowo rozbiiera, a bardziej jeszcze chwali. P. Kämpe, według „*Reichszeitung*“, dowiódł wszystkiego zwycięzko i nieodparcie, wyjaśnił jak w zwierciadle najzawilsze kwestye, jakimi są zawsze początki każdego dziejów, jak najciekawsze i najinteresujące poczynił odkrycia w późniejszych nawet czasach, zgoła on jest dopiero prawdziwym dziejopisarzem (a gdybyśmy chcieli równie być sarkastyczni jak gazeta *Reichszeitung*, powiedzielibyśmy „wynalazcą“) historii ruskiej. „*Reichszeitung*“ więc, jak się zdaje, przyjmuje w całości za swoje opinie pana Kämpe i jako takie publiczności podaje.

Moglibyśmy, i zaiste nie trudnoby nam było, odesłać znów „*Reichszeitung*“ do jakiej broszury, zbijającej historię pana Kämpe, bo rzecz ta nieraz już traktowaną była, ale podobne przeciwsta-

wiania nie prowadzą do przekonania. Moglibyśmy wytknąć rozliczne w niej błędy, anachronizma, pomieszania faktów i osób. Nie uczynimy tego. Chcąc gruntownie wystawić historią ludu ruskiego, nie z jednego trzeba czerpać źródła, mnóstwo trzeba cytować wyjątków i czynić wypisów. Idąc więc trop w trop, (ta tylko zostaby nam droga) za każdym czynem i zdaniem dotkniętym przez artykuł gazety *Reichszeitung*, wypadałoby nam napisać nie jeden, ani kilka artykułów — wypadałoby napisać książkę. Nie uczynimy tego, chociażby nas *Reichszeitung* o niemożność odpisania pomówić miała, nie dla tych tylko względów, ale szczególnie dla odpowiedzi, którą sobie dać musimy, stawiając pytanie: dla kogo był napisany artykuł gazety? Nie dla nas — bo jakkolwiek wysokim zapewne jest stanowisko, z którego na nas „*Reichszeitung*“ pogląda, zawsze jednak spodziewać się mamy prawo, iż sądzić nie może, abyśmy dla nabycia dostatecznego w tej kwestyi przekonania, potrzebowali jej opinii, a nawet broszury pana Kämpe. — Artykuł ten mniej posłużyć może Rusinom, którzy lepiej niż ktokolwiek wiedzieć muszą: czem byli, są i być chcą. Zostaje przeto tylko publiczność niemiecka, dla której pisząc po polsku, nie widzimy z naszej pracy pożytku. Zresztą za nadto mamy zaufania w sumienności naukowej narodu niemieckiego, aby się łądzić nadzieją, że zechce *jurare in verba magistri*. Dziwujemy się nie mało, że „*Reichszeitung*“ pana Kämpe za „magistra“ przyjęła. Zawsze jednak wnosimy z samej długości artykułu, jak bardzo wszystko, co historyi słowiańskiej się tyczy, zajmować musi niemiecką publiczność; i cieszymy się, że wielką do tego przywiązuje wagę, przewidując (jak słuszenie) rolę, która Słowiańszczyźnie w przyszłości zdaje się być przeznaczoną. Ze zaś Niemcy do gruntu iść zwykli w naukowych badaniach, nie przestając na ladajakiem pisemku lub broszurze, odsyłamy ich do źródeł, na których bezstronność z pewnością się zgodzą, do dzieł pp. Rappella i Karamzina.

Nie chcielibyśmy przypuszczać innego celu w na-

pisaniu tego artykułu, jak tylko historyczne rozświecenie (według „*Reichszeitung*“) kwestyi narodowości ruskiej. Wszelako nie możemy jeszcze w nim innych nieupatrywać widoków. Są to domysły, które zawziętość, jaka w nim ciągle przeciw Polakom panuje, a którą, wyznajemy, że pojąć nam trudno, usprawiedliwia aż nadto. W samej rzeczy trudno dociec czemu „*Reichszeitung*“ mówiąc o historii ruskiej, jedną tylko zdaje się mieć dążność, to jest, aby polską poniżyć. Skąd ta usilność w rozkładaniu na wieki chwilowych nadużyć, które w historii każdego istniały narodu, a u nas zawsze mniejszemi były niż gdziekolwiek, czemu to cofanie do przeszłości i dociąganie w terażniejszość uciśnienia ograniczającego się rzeczywiście na kilku panowaniach, z takim systematycznym i rozmyślnem czynione upodobaniem? Czemu owe nieoparte na dowodach rzucanie wspomnień o rzeczach i gwałtach przez Polaków dokonanych, które, skoro nam je nie przechowała historia, w samej wyobraźni pana Kämpe tylko istnieć muszą? W jakim celu to rozsiewanie niezgody, to napanowanie jadem, to rozjątrzenie ciągle dwóch narodowości, które jednak bądź-co-bądź, jako złożone z braci jednego plemienia i w jednym zamkniętym państwie, do wspólnego z sobą życia są przeznaczone?

Zawziętość tę, posuwa „*Reichszeitung*“ aż do namiętności. W polityce namiętność prowadzi do przesady: w pada w nią gazeta, że innego nie użyjemy słowa. I dla tego powiemy jakieśmy powiedzieli na początku: i tu *Reichszeitung* pomyliła się w rachubie. Dość jednego przykładu: wystawiając blask literatury i cywilizacji Ruskiej, całych sił dokłada, aby naszą oświatę jak największą pogardą obrzucić, i mówi: że Polska o tyle tylko była znaną o ile droga przez nią do Kijowa prowadziła. Któż po tej, granicy wszelkie przechodzącej przesadzie, uwierzy zdaniom *Reichszeitung*? Cóżby też sama powiedziała, gdybyśmy utrzymywali, a na mocy jej artykułu możemy to uczynić: że Niemcy, lub nawet ich część tylko, o tyle była znaną, o ile droga przez

MALPA. *)

Nic łatwiej małpie jak konceptem ruszyć
Ma ich dostatnie zapasy.

Jedna z nich chciała morze osuszyć
I zład nabrzeżne zapaliła lasy.

Co za pomysł jeniały,
Pomysł wielki! radykalny!
Liczne wołały zwierzęta
A małpa pycha nadęta

„Wielkie, niezmierne lądy wam odsłonię,
Skoro od ognia wyparuję morze.

Republikę wam utworzę
I na wieczny przykład światu

Tak was urządę praktycznie
Że prócz pewnego dla mnie majoratu

Wszystko będzie komunikacie.
Nowa ta dla was ojczyzna
Będzie zbawienna golizna

Wszystko wolne
Wszystko wspólne

Nikt się więc o nic nie strapi
Nikt niebędzie karał, sędził
Nikt niesłuchał — każdy rządził,
A co może, to zacapił.

Ale gdy się tak z swą mową rozszerza,
Raz, wraz, jakiegoś zapytuje zwierza:

A cóż, czy morza ubywa?
Jeszcze nie: lis się odzywa.

*) Redakcja pośpiesza z ogłoszeniem dwóch następnych bajeczek które jej łaskawie przysłano; publiczność zanadto jest obznajmiona z płodami ich autora, weterana naszej literatury, abyśmy jego nazwisko wymienić potrzebowali.

Ależ przynajmniej już się warzą wody?
I to nie: wilczek odpowiada młody.
Czeka więc małpa — ale cóż się stało
Mnóstwo lasów się spaliło
Kropki wody nie ubyło
I morze, morzem zostało.

Tak to niejedyn wicherzyciel wleci,
I już natychmiast ogień swój nieci
Natłokiem głupców się puszy.
Ale czémże się pochłubi?
Morza nieszczęść nieosuszy
A kraj i zniszczy i zgubi.

KARTOFLE.

Mnogie, rozrosłe, kartoflane plemię
Chciwe na wszelką, zwłaszcza cudzą ziemię
Strasznie naraz udumniało
Że spirytus w sobie miało.
Pycha ta nieznała granic
Wszystkie płody miała za nic
Ledwie za Boskie stworzenie uchodził
Kto się kartoflem niezrodził.

Śmiano się, mówiąc: co za duma dzika,
Oczywiście że ma bzika.
Ale ród ten pyszałkowy
Coraz hardziej wznosząc głowy
Wrzeszczał, krzycał jak szalony:
Świat dla kartofla stworzony!
Teraz czas, teraz na niwy! na grzędy!
Tak w zborach jego wołano,
Zburzmy te śmieszne drobnych kopców rzędy
W których nas dotąd trzymano.

Zbudujmy z wszystkich jeden gmach potężny
Gmach ogromny! niebosięzny!
Chcąc mu nawet dodać wzrostu
Zwiększmy go rzepą, ćwikłami,
Skradźmy je, skradźmy poprostu
I przewijmy kartofłami.

Wielki więc luszytek, hulanie
Tłoczą się jedne, drugie włożą na nie,
Cisną się, drapią do góry
Bambry, Szwabry, Brandebury *).

Kiedy w tém nagle, wśród te dumne płody,
Powstał jakiś gwar niezgody,
Ten raz poraż jęknął, pisał
Że go strasznie drugi cisnął,

Tamtę znów krzycał, jakby z głębi ziemi,
Że się uduś pod niemi.
Nuż się więc kłócić i spychać,
Spychać od rana do zmierzchu
Každy chciał wolniej oddychać
I każdy chciał być na wierzchu.
Nie dosyć na tém: — owe cudo świata
Owe dumne, wieczne dzieło
Sypane całe trzy lata
Nagle psuć się, gnić zaczęło.
Powstał fetor niesłychany,
I z strasznym grzmotem,
Łoskotem
Runął Babel kartofłany.

Wówczas to poznał ród ów nędzny, lichy
Że sam swój dumie niesprostą,
Kiedy z tej całej tak buńczucznej pychy,
Stos tylko błota pozostał.

*) Tak w Wielkopolsce lud nazywa kartofle.

nie np. do Paryża prowadziła? Orzekłaby nasze zdanie zupełną śmiesznością. Chętnie się do jej sądu przychyłamy.

Dlatego, pomimo co przeciw Polsce w artykule Reichszeitung jest wymierzonym, nie możemy jak tylko być jej wdzięczni za oddanie sprawiedliwości części Słowiańszczyzny Rusią nazywanej. Cieszymy się że jej przyznaje historię, literaturę nawet, trubadurów, że wylicza jej bogactwa, handel, zgoła wszystko cokolwiek życie narodowe stanowi. Nietylko niezaprzeczamy, ale szczerze dziękujemy za przyznanie, że Ruś w 16 wieku na wyższym była stopniu oświaty aniżeli większa część Europejskich krajów.

Lecz co szczególnie uderza w artykule „Gazety Reichszeitung,” to uznanie owej solidarności, która jest gwiazdą przyszłości Słowiańskiej. Mówi ona ciągle o Kijowie o Nowogrodzie i t. d. Owe bogactwa, ową literaturę, cywilizację nie przypisuje Reichszeitung tej części tylko Rusi, która pod Austriackim zostaje panowaniem. I słusznie: należy ona powiększej części, jeżeli nie w całości Kijowianom, Nowogrodzianom i innych części Rusi mieszkańcom, — całemu przeto narodowi Ruskim. „Reichszeitung” okazuje w całym artykule spójnią moralną łączącą ziemie ruskie, a nawet i w konkluzji. W niej po energicznym przemówieniu za prawami służącymi narodowości Ruskiej, zapowiada zupełne jej odłączenie w Galicyi od narodowości polskiej.

U nas, gdzie idzie o rozwijanie i wykształcenie narodowości ruskiej, nieznajdzie Reichszeitung przeciwników. Co do odłączenia, temu — lubo zdaniem naszym narodowości te bez takowego odgraniczenia — istnieć obok siebie mogą, jednakowoż gdyby do tego przyjść miało, z zastrzeżeniem, aby każdej równa sprawiedliwość wymierzona była — sprzeciwić się nie będziemy. Znajdujemy tylko z prawdziwym zadowoleniem w tej opinii „Reichszeitung” niezbity dowód, iż jeżeli w historycznych swych teoriach np. co do edukacji, stawia jedność polityczną, jako najlepszy systemat państwa, to w praktyce systematowi opartemu na narodowościach oczywiście daje pierwszeństwo.

Przegląd polityczny.

W Berlinie kongres już się rozpoczął; król zagał go mową bardzo ożywną, na którą w imieniu książąt odpowiedział W. Książę Badeński. Przy wielkim obiedzie który później nastąpił, król pił zdrowie swoich gości. W. Książę wniósł toast książąt: za naszego króla. Biesiady trwać mają ciągle; ks. Pruski, ks. Albert i Karol i posłowie angielski i rosyjski chcą u siebie podejmować dostojnych gości.

Zgoda co do Unii ma być najzupełniejszą; mówią już o zamianowaniu ministrów Unii.

Dnia 8 b. m. złożono w Izbie francuskiej projekt reformy prawa wyborczego, którego nagłość przyjęto ogromną większością. Zajęcie publiczności nie zmniejsza się, ale opozycja a mianowicie ostatnia lewa staje się rozważniejsza, chociaż chodzą już pogłoski, że jej członkowie w razie przyjęcia projektu przez Zgromadzenie, powołają naród do odmowy podatków. Gabinet chce głosować za złagodzeniem projektów komisji.

Z Włoch odbieramy wiadomość, że załoga francuska pozostanie w Rzymie, dopóki Austriacy nieopuszczą Państwa Kościelnego.

Depesze telegraficzne.

Turyń 6 maja. Tutejsze dzienniki podają rozmaite szczegóły o uwięzieniu arcybiskupa w turyńskiej cytadeli.

Rzym 4 maja. Honorowe stráže wojskowe są zniesione. Hr. Ludolf poseł neapolitański w Rzymie, odjechał do Neapolu. Jenerał Baraguay doręczył kardynałowi Antonelli krzyż legii honorowej. Bracia Balomba, którzy pod rządem Rzpłtęj zajmowali znakomite stopnie w wojsku rzymskim, otrzymali amnestya. — W Bolonii spadła 3go maja masa śniegu — niewidziane dotąd zjawisko.

Wiedeń 10 maja. Korespondent wiedeński gazety Augsburskiej, zaprzecza wszystkim wieściom o częściowej zmianie tutejszego ministerium. Członkowie gabinetu są w jak najlepszym porozumieniu między sobą i z koroną. Programat pozostaje niezmienny, chociaż tak różnorodny skład monarchii, może tu i owdzie wymagać zmian w pojedynczych rozporządzeniach, a każdy maż stanu uwzględnić musi tradycje i doświadczenia. I tak np. dowiadujemy się, że

rozporządzenie dotyczące serbskiego województwa, jeżeli niebędzie całkowicie odwołane, znacznej ulegnie modyfikacji; chorwacka konstytucja, mająca być niebawem ogłoszona, w wielu ważnych punktach różni się od skreślonego w zeszłym roku projektu; zapewniają również, że rząd postanowił przy reorganizacji Węgier, wzgląd mieć na pewne historyczne wspomnienia, a w urzędzeniu prowincyj wrośkich niepomijać właściwości tamtejszych stosunków. Co się tyczy węgierskiego memoriału, niektórzy z podpisanych, oświadczyli gotowość poczynienia pewnych ustępstw; kilku z nich miało audyencyę u Cesarza, który bardzo przychylnie wysłuchawszy ich przedstawienia, odesłał ich do księcia Schwarzenberga.

— Komisya bankowa ogłosiła już swoje sprawozdanie, do ministra finansów wystosowane. Główne propozycje komisji są następujące: 1) Aby państwo przejęło na siebie banknoty 1 i 2-reńskie; 2) aby bilety skarbu państwa z kursem przymusowym, tylko w razie koniecznej potrzeby, jako środek przechodni, i w papierach najmniej 100 reńskowych były wydawane; 3) zaciągnięcie pożyczki 150 milion. zfr. 4) wydanie 49,379 akcji bankowych; 5) Spłacenie całego długu państwa bankowi, z wyjątkiem 77 milionów, które od założenia banku datują; 6) uregulowanie obiegu banknotów; 7) ustanowienie banków filialnych; 8) wspieranie instytucyj banków hipotecznych i rentowych; 9) wspieranie instytucyj banków przemysłowych; 10) reforma mennicy; 11) cofnięcie z obiegu wszelkich pieniędzy papierowych państwa, a najprzód münzscheinów; 12) wydanie biletów skarbu państwa (Reichsschatz-scheine) bez kursu przymusowego; 13) zniesienie kursu przymusowego; 14) cofnięcie z obiegu wszystkich banknotów niżej 10 zfr.

— List pasterski księcia arcybiskupa wiedeńskiego napisany z godnością i prawdziwym uczuciem chrześcijańskiej miłości, sprawił na tutejszej ludności pomysłne wrażenie, i we wszystkich warstwach pilnie był czytany; trudno wszakże powiedzieć, aby się znacznie przyczynił do uspokojenia obawy, ostatniemi rozporządzeniami spowodowanej; mówią owszem o bardzo energicznej na odpowiedzi, która wkrótce ma się pojawić.

(Wiadomości bieżące.) Od chwili wprowadzenia w wykonanie nowej ustawy stempowej, dochód z opłat w tutejszym urzędzie stempowym wynosi przynajmniej o 10,000 zfr. dziennie więcej niż poprzednio. Jeżeli się ten stosunek nadal utrzyma to podatek stempowy w samym Wiedniu przyniesie dochód o 3 miliony zfr. wyższy od dotychczasowego.

— Cesarz z wielką uroczystością przyjmowany był w Gracu, z kąd dziś wyjechał w dalszą podróż. J. C. Mość ma wrócić 21go b. m. na letnią rezydencyę do Schoenbrunn.

Wiedeń 11 maja. Okólniki austriackiego gabinetu wzywające rządy niemieckie do zesłania pełnomocników swoich na kongres do Frankfurtu w celu ustanowienia nowej władzy centralnej Rzeszy i przejrzania konstytucji związkowej, wywołały zwawą polemikę w niemieckim dziennikarstwie. Ze wszystkich tych artykułów, za lub przeciw Austrii występujących, najwięcej może zasługuje na uwagę artykuł gazety augsburskiej podający historyczny przegląd układów między Austrią i Prusami prowadzonych. Oto z niego wyjątki:

„Już przed 6 tygodniami Austriya zapytała pruskiego gabinetu, jakich środków chwycić się zamierza, aby przy mającem nastąpić dnia 1 maja rozwiązaniu tymczasowej komisji Rzeszy niezrywać jedyne i ostatniego węzła, jaki jeszcze państwa niemieckie spaja. Gabinet pruski odpowiedział, że gotów jest i życzy sobie przedłużyć *interim* w dzisiejszym kształcie. Austriya odrzekła, że na taką wadliwą formę przystać nie może, i proponuje taki skład komisji tymczasowej, jaki umowa munichska dla rządu związkowego postanowiła. Lecz rząd pruski oświadczył, że na to nigdy nieczwoli i niedopusi, aby w takim składzie komisji dwa wielkie mocarstwa, przez pośrednie i mniejsze państwa były przegłosowane. Wówczas Austriya zaproponowała ściślejszy komitet związkowy z 17 głosów złożony — albo, gdyby się na to zgodzono, plenum 67 głosów. Rząd pruski wziął się zaraz do obliczenia przypadających mu głosów i przekonawszy się, że będzie miał większość kilku, oświadczył ces. gabinetowi, że przystaje. Nagle zatem znikły wszystkie przeszkody w przywróceniu dawnego związku. Wszakże w kilka dni potem Prusy cofnęły swoje oświadczenie i zaproponowały inną liczbę, która przywróciłaby znowu równość pruskich i innych niemieckich głosów. Tę to równość odrzuciła Austriya, jako zamiarony na cyfry dualizm, którego niedostateczność już z Frankfurtu znała. To spowodowało Prusy do zredukowania liczby głosów do 11, na co się Austriya zgodziła. Ułożono więc, że obadwa wielkie mocarstwa będą miały po 3 głosy, a resztujące 5 głosów rozdzielone będą na inne państwa niemieckie. Lecz Austriya żądała, aby po tém porozumieniu się z Prusami, wszystkie państwa niemieckie przychyliły się do niego, zanimby nowy

organ wszedł w życie. Chociaż więc sprawa tak daleko już postąpiła, chociaż Prusy oświadczyły, że niebędą miały nic przeciwko temu, aby zgromadzenie po załatwieniu kwestyi *interim*, przeszło do rewizji konstytucji niemieckiej, to przecież zdaje się, że Prusy w ostatnich czasach nowe podniosły trudności, i na nowo układy przerwały. Jakikolwiek jest tego powód, tyle pewnego, że ostatni pełnomocnik austriacki (radzca dworu F.) bardzo niezadowolony wrócił z Berlina do Wiednia. Prusy niechciały przyznać Austrii przewodnictwa, ale żądały, aby oba mocarstwa, wspólnie wydały wezwanie do rządów niemieckich; a co większa gabinet berliński położył za warunek, uznanie przez Austriya związku ściślejszego i reprezentowanie państw do tego związku należących przez Prusy; Austriya wszystkie te żądania odrzuciła i jeżeli Prusy nieustapia, to zapewne sama jako przewodniczka zawięzy państwa niemieckie (tak się już stało); czyli wówczas Prusy, stosownie do oświadczenia swojego, wstrzymają się od wysłania swoich pełnomocników, to czas pokaże. W każdym razie jest to ważna chwila, gabinet wiedeński postanowił działać stanowczo. — Tymczasem widzieliśmy, że Prusy czempredziej zwołały kongres Unii do Berlina, aby popsuć szyki gabinetowi ks. Schwarzenberga. Jakie zład wynikną następności, przewidzieć trudno.

NIEMCY.

Berlin 9 maja. Stolica zmienia się nie do poznania, ulice i place w około zamku przepelnione są publicznością, na około ciągną rządy powozów. Wszyscy książęta wyjąwszy trzech to jest Heskiego, Nassawskiego i Lippe zjechali się na kongres. Wczoraj o godzinie 4 zebrał się wszyscy w Charlottenburgu na wielkim obiedzie u króla, na którym znajdowali się wszyscy książęta i księżniczki domu królewskiego, ministrowie i cała świta książąt. O godzinie 8 wieczór król pojechał jeszcze raz do Berlina dla powitania W. księcia Badeńskiego i księcia Sasko-Majningen, którzy po południu do Berlina przybyli. W ten sposób można już uważać kongres jako dostateczną liczbę głosów mający; wprawdzie obrady dopiero jutro się zaczynają i kilka tylko dni trwać będą, ale jak już dzisiaj słyhać zupełna harmonia panuje między jego członkami. Ma być ustanowiony rząd Unii, uznana przejrzana konstytucya, organa unii będą naprzód prowizoryczne. Mówią, że względem kongresu Frankfurckiego większość pochwała krok gabinetu pruskiego, który na okólnik austriacki zwołujący do Frankfurtu odpowiedział protestacyą z d. 4 maja rozesełaną po wszystkich gabinetach i drogą konfidencyonalną do Wiednia. Rzecz naturalna, że Prusy nie chcą brać udziału w kongresie frankfurckim tylko jako reprezentant Unii.

— Przedwczoraj odbyła się wielka narada całego ministerium, członkowie gabinetu zgodzili się na zastósowanie polityki swojej do wypadku kongresu. Zdaje się że musiało przyjść do jakiegoś nieporozumienia między p. Radowitza i ministrami. Jenerał podając za przyczynę nieszczęście, które go w domu spotkało, żądał uwolnienia. Król nalegał na niego, aby był przytomny obradom kongresu jako prezes rady zawiadowczej; p. Radowitz długo się wymawiał ale w końcu podobno przystał.

— W przyszłym tygodniu książę pruski wyjeżdża do Warszawy dla widzenia się z cesarzem, o którym wczoraj rozesełana się wiadomość, iż wkrótce sam do Berlina ma przyjechać dla przekonania się o usposobieniu książąt w sprawie niemieckiej. Już baron Meyendorff przygotowuje cesarskie mieszkanie na tę niespodzianą wizytę. Zdaje się, że wieść ta jest fałszywa choćby tylko dla tego, że między panującymi jest zwyczaj uprzedzania na drodze dyplomatycznej.

Gazeta Weserska umieszcza nader ważne wiadomości o nastąpić mającej zmianie ministerialnej w Austrii, któraby pociągnęła za sobą zmianę całego systemu; za autentyczność tych wiadomości bynajmniej nie ręczymy. „Minister Bach i Schmerling, występują całkiem, ks. Schwarzenberg zostaje tylko prezesem gabinetu, a tekę spraw zagranicznych oddaje. Ci trzej wspomnieni ministrowie, a mianowicie dwaj pierwsi, tworzą właściwie gabinet i nadają mu charakter; inni bowiem trudnią się mniej więcej właściwymi sprawami. Jako następcę Bacha podają barona Pipitza dotychczasowego dyrektora banku. Pipitz niedługo przed wybuchem rewolucyi marcowej, na żądanie bardzo znakomitej osoby, ułożył projekt ogólnej konstytucji dla monarchii. Jeżeli to, co w tym dziele oznaczył, ma być jego programatem ministerjalnym, to można powiedzieć, iż gabinet przyszły będzie wprost dzisiejszemu przeciwny, a naprzód więcej federacyjny, zezwalający na sejmy krajowe i radę stanu z tychże zwołaną; zatem niebyłoby sejmu ogólnego. Czynniami niektórymi domysły, że zmiana ta zaszła w skutek wpływów partyi starokonserwatywnej Węgierskiej.”

Gazeta Augsburska utrzymuje, że nowy gabinet będzie w duchu federacyjnym, tak że oprócz barona Kulmera rodem Horwata, który jak wiadomo w gabinetcie bez teki zasiada, powołani będą jeszcze dwaj

meżowie stanu, dla reprezentowania spraw Włoskich i Węgierskich.

† Berlin 7 maja. Zjeżdżają się powoli związkowi książęta niemieccy na kongres berliński, który jutro w zamku tutejszym osobiście przez króla samego ma być zagajonym. Zagajenie kongresu w tym tylko przypadku uległoby przewożce, gdyby w dniu dzisiejszym wszyscy się jeszcze nie zjechali. Zdaje się, że żadnego z książąt nie brakuje, skoro i wielki książę heski najmniej sprzyjający dziełu unii, kazał oznajmić, że przybędzie. Króla hanowerskiego nie spodziewają się, ale mówią, że saski przyjedzie, chociaż z unii wystąpił, przynajmniej przybył tu już wczoraj książę saski Jan, zapewne dla załatwienia zaszłych nieporozumień i trudności. Zapewne przed ukończeniem tutejszych narad, żadne z państw związkowych nie pośle pełnomocnika na równoczesny kongres dyplomatów zwołany przez Austrię do Frankfurtu. Hessa tylko, jak twierdzą, chce razem w Berlinie i w Frankfurcie mieć udział. Toż samo rozumie się i o Saksonii. Wszakże, gdyby tutejszy kongres prędko się skończył, dzieło unii doprowadzwszy do skutku, mówią, że Prusy wtenczas w imieniu związkowych posłałyby pełnomocnika na konferencję frankfurcką. Pytanie, czyby Austria na takowego zbiorowego pełnomocnika przystała? Przystając bowiem, uznawałaby tym samym unią, co, jak się zdaje, nie leży bynajmniej w zamiarach Austrii, skoro okólnik 26 kwietnia zwołujący frankfurcki kongres rozesłany był pojedynczo do każdego z państw rzeszy, skoro jako cel kongresu wypowiedzianą jest wyraźnie rewizja bundesaktu 1815 r. i ustanowienie nowej centralnej władzy dla Niemiec. Trudno tu przeniknąć, jak się ten nowy spór da załatwić? Jeżeli bowiem państwa unii nie będą miały udziału w konferencji frankfurckiej ani pojedynczo ani zbiorowo, uchwały tam zapadłe nie będą dla nich obowiązujące, rewizja bundesaktu pozostanie bez skutku, władza centralna nie będzie miała żadnej prawnej podstawy. Wszystko prowadzi ku temu, o czém już w przeszłej korespondencji mówiłem: że w końcu Austria i Prusy same jedne zawiążą sprawę niemiecką ostatecznie rozstrzygnąć będą musiały, jeżeli Niemcy nie mają się stać ofiarą najzupełniejszej anarchii a może i wojny.

Posiedzenia książąt kongresu odbywać się będą w zamku królewskim, w którym i mieszkania dla nich urządzone. W hotelu żaden stać nie będzie. Każdy z książąt będzie miał w sali posiedzeń osobne krzesło nakształt tronu, których podobno 22 u tutejszego nadwornego tapicera obstalowano. Czy każdy także, przynajmniej przy otwarciu kongresu, wszystkimi insygniami panującego będzie ozdobiony, nie utrzymuję za prawdę. Książę pruski wczoraj wieczorem powrócił i udał się natychmiast do Potsdamu. Mówią, że król pruski wyda wkrótce manifest tłumaczący politykę jego dwóch lat ostatnich tytułując się jednością Niemiec; oraz, że po ukończeniu tutejszego kongresu uda się do Gotha, w celu zjechania się tamże z królem belgijskim i księciem Albertem, mężem królowej Wiktorii. Czy ten zjazd będzie miał polityczne znaczenie, nie wiadomo. Mówią tylko, że Anglia skrycie popiera politykę prusko-niemiecką, i w razie nieprzewidzianych wypadków obiecuje jej pomoc. Skądinąd dowiaduje się, że cel tego zjazdu jest porozumienie się z Belgią i Anglią względem ich polityki w razie nowego wybuchu we Francji i prawdopodobnie wówczas interwencji monarchów europejskich w sprawę Rzpłtj. Są to jednak, zdaniem mojem, tylko domysły. Wiąże się z niemi utrzymywana za prawdziwą pogłoska: że 14go lub 24 b. m. odbędzie się kongres panujących w Warszawie, na który wszyscy tutaj zgromadzeni książęta udać się mają. Czy na nim i Belgia i Anglia i inni monarchowie europejscy będą reprezentowani, nie dotąd nie wiadomo. Wyraźnie coś się gotuje; im prędzej dojrzeje tym lepiej; stan obecny stał się niepodobnym do utrzymania. Cała armia pruska, linia i landwera, postawiona na stopie wojennej. W przeciagu dwóch tygodni może stanąć 500,000 wojska pod bronią.

W sprawie szleswicko-duńskiej żadnej zmiany. Willisen podobno ma mieć tajemne instrukcje od rządu pruskiego. To pewna, że przed odjazdem swym do Holsztynu miał z tutejszym ministrem wojny Stockhausenem konferencję, otrzymał dymissję, i z jego wiadomością pojechał objąć ofiarowane mu dowództwo. W Holsztynie także mu już zaczynają niedowierzać, ponieważ oświadczył, że tylko zaczepiony wojnę prowadzić będzie. Oby powierzonego mu wojska nie spotkał los kadrów poznańskich! Willisen ma się może stać tarczą moralną dla Prus, które w najkrytyczniejszej chwili sprawę holsztyńską haniebnie opuściły. Nie sądzimy jednak naprzód człowieka.

Spór biskupów z rządem zdaje się być bliskim załatwienia. Ostatnia deklaracja ministra oświecenia Ladenberga, z d. 25 kwietnia wchodzi w protestację biskupów, oświadczając wyraźnie, że rząd ani nie miał ani nie ma na myśli uszczerbku kościoła przez nakazanie bezwzględnej przysięgi, gdyż takowa ściągając się tylko na do politycznej strony konstytucji, nie narusza zaś bynajmniej strony duchownej urzędników przysięgających.

Wiosna ciągle zalega. Żyjemy bez słońca, ciepła, magnesu i elektrycznych promieni. Co to będzie? zgadnąć łatwo: ciemno, zimno, chaos czyste. Jak w naturze tak i w ludzkości. Tu i tam stan anormalny. Widzę go nawet w Proroku, który wasz korespondent wiedeński tak bardzo zachwala. Cóż mi po tych efektach, w których rzadko tleje iskra prawdy. Zimno mi po nich jak po każdym kuglarstwie. Biada sztuce, która tylko na efekt obrachowana.

† Berlin 9 maja. Wojskową paradą, obiadem u króla w Charlottenburgu, wystawą „Proroka“, powitano przybyłych tu na kongres tutejszy książąt Unii niemieckiej. Przybyli wszyscy, z wyjątkiem książąt Nassau i Hessen Darmstadt, dla przypadkowych jak mówią przyczyn. Niektórzy przywieźli z sobą następców tronu, ministrów i całą świtę, nawet powozy i konie. Wieczorem dnia 7

król przyjechał powitać ich osobiście w przygotowanym do ich przyjęcia zamku. Po hotelach przy ulicy „Pod Lipami“ zajęli mieszkania przybyli w towarzystwie urzędnicy. Posiedzenia kongresu jutro się rozpoczną, najprzód w gronie samych tylko książąt. W dwóch sesjach wszystko się ma skończyć, poczem rezultat tej „familiijnej“ narady ma być komunikowany radzie zawiadowczej, która wedle niego zreaguje ostatecznie akt Unii. Pierwszym punktem obrad ma właśnie być ostateczna decyzja względem utworzenia ściślejszego związku na podstawie przyjętego w Erfurcie projektu; drugim decyzja względem konferencji frankfurckiej zwołanej na 10go b. m., mianowicie względem stosunku do Austrii i 4ch królestw. Jeżeli pierwszy punkt będzie pomyślnie załatwiony, drugi niebędzie inaczej rozstrzygnięty, jak że Prusy tém samém upoważnione zostaną, w moc naczelnictwa swego w Unii, układać się dalej w imieniu tejże z Austrią. W takim razie żadne z państw związkowych nie byłoby osobno w Frankfurcie reprezentowane. A ponieważ, jak tu za pewne utrzymują, rząd pruski już miał gabinetowi austrijskiemu odpowiedzieć, że na konferencję frankfurcką pełnomocnika z swej strony nie pośle, Austria zaś zapewneby pełnomocnika reprezentującego Unię do konferencji nie przypuściła (skoro za cel jej położyła rewizję Bundestagu i ustanowienie nowej centralnej władzy); wypada ztąd, że dalsze układy względem ogólnej kwestii niemieckiej nie drogą kongresową, ale tylko drogą dyplomatyczną między obudwoma gabinetami, albo przez pełnomocników osobną ku temu wyznaczoną komisji, prowadzone być mogą. Co na tutejszym i frankfurckim kongresie będzie uchwalone, służyć ma tylko za podstawę do dalszych układów. Jakim będzie ostatni ich rezultat, odgadnąć nie trudno. Prusy i Austria, rzeczywiście zaś Austria sama, przeważnie o wszystkiém w Niemczech decydować będą. Jeżeli układy z Austrią i Prusami spełzną na niczém, niemasz wątpliwości, że wtenczas Austria odwoła się do gwarantów kongresu wiedeńskiego: i kongres europejski rychłó lub późniój, jak o innych tak i o niemieckiej sprawie rozstrzygnie. Z tego względu jak poprzednio tak i dziś ani jednemu ani drugiemu kongresowi nie przypisuję wielkiego znaczenia. Czynność ich, jestto sprawozdanie pojedynczych ilości do ogólnej summy, z których jedna prusko druga austriacko-niemiecką się zowie. Czy je dodasz, czy odciągniesz od siebie, iloczyn lub reszta niezatrą śladu swego pochodzenia. Sprawa niemiecka jestto węzeł gordyjski, który nieznalazł dotąd swego Alexandra. Napoleon go przeciął, ale podobało mu się na nowo go powiązać. Przyszły Alexander jego będzie zarazem Edypem śnixa europejskiego.

Prusy gotują się wyraźnie do wojny. Oprócz Sgo korpusu nad Renem, przeznaczonych zajęć stanowisko nad granicą francuską, powołują także korpus 6ty szląski, który ma bronić granicy od wschodu? (Kładę umyślnie przy tej wiadomości znak zapytania, abyście nie myśleli, że wam wszystko za szczerą prawdę podaję.) Potwierdza się, że Książę Pruski pojedzie w tym miesiącu na wielką rewiję wojska, która się odbyła ma przed cesarzem rosyjskim pod Warszawą. Zresztą mało innych wiadomości, choć tyle koronowanych głów w Berlinie, tylu ministrów i dyplomatów. Zapewne niejesteście ciekawi słyszeć, jakie ekwipaże, jakie mundury, jakie ordery który z nich ma i nosi. Tutejsze dzienniki i takie zewnętrzności opisują. Mnie raczejcie uwolnić od tego. Widzę bowiem, że i lud tutejszy już się temu wszystkiemu nie przypatruje. W mieście trochę więcej ruchu — i nie więcej.

Frankfurt 7 maja. Hrabia Thun poseł austriacki przy dworze bawarskim, ze strony Austrii przysłannym został na przewodniczącego w kongresie Frankfurckim, który zapewne zbierze się w naznaczonym dniu 10 b. m.; ale dla małej liczby członków, gdy wszystkie rządy unii od kongresu wstrzymały się, podobno odroczony chwilowo zostanie; tak się przynajmniej tutaj domyślają.

FRANCYA.

Paryż 6 maja. Projekt reformy wyborczej i posiedzenia rady stanu, oto jedyny przedmiot zajęcia. Posiedzenie, które się odbyło wieczorem, było bardzo liczne; zgromadziły się tamże wszystkie pojedyncze kółka i odcienia większości. P. Montebello przydykował. P. Molé zagał sessją historią komisji i projektu, doniosł, że redakcja projektu już bardzo postąpiła, że na ostatniej konferencji, która trwała pięć godzin, obrabiono wszystkie znaczniejsze szczegółóły, i że dziś wieczorem praca się skończy. Na ówczas p. Léon de Laborde przełożył członkom kilka uwag o obowiązku strzeżenia konstytucji, jaki na nich wyborcy włożył. Jeden członek odpowiedział na to, że organizacja wyborów powszechnych nie jest zgwałceniem konstytucji. Zważawsze rozprawy wywołał p. Larochejaquelin, mówił on: że proponowane środki są niedostateczne, że reforma prawa wyborczego, jaką chcą przeprowadzić, żadnego niebezpieczeństwa nie usunie, bo ratunek nie jest w przyjęciu środków, ale w zasadach. Zaraz p. Thiers zapytał p. Larochejaqueliną jaki jest ratunek, jaka to jest zasada, która ma zapobiec wszelakiemu niebezpieczeństwu, bo on sam pierwszy ją będzie popierał. Prawda, że pan Larochejaquelin podał w Izbie wniosek, ale nikt go nie poparł, nawet własni przyjaciele. Jeżeli jest choć jeden z jego kolegów, który wierzy, że w tej chwili można go zastósować, niechaj wstanie. Nie odpowiedziano ani słowa na tę odezwę i p. Larochejaquelin musiał się wyrzec dyskusji, w której go nikt nie popierał. Pan de Montigny mówił na korzyść reformy wyborczej według wniosku komisji; kilku członków podobnież zabrało głos; nakoniec pan Berryer przemówił parę słów z godnością, które wszystkich

umysły nakłoniły; postanowiono, że tak zasada jak i szczegółóły prawa przez większość przyjęte będą. Posiedzenie trwało aż do północy.

Donieśliśmy wczoraj o zebraniu republikanów umiarkowanych; dzisiaj czytamy o inném zebraniu tego rodzaju, na którym jeden reprezentant w te słowa przemówił: „Wiem iż są dwa rodzaje republikanów, których teraz z trudnością powstrzymać można a takimi są: radykalisci i usunięci tą reformą prawa, jedni i drudzy wszystkiego spodziewają się po rozruchu. Cóż wy macie z nimi wspólnego, nie dajcie się uwodzić tym szalonym marzeniom; nowy 13 czerwca byłby zgubą republikanów. Co do mnie, przekonany jestem o szaleństwie powstania, a choć nawykłem do zapachu prochu, na pierwszy strzał opuściłbym Paryż. Chętnie narażę życie moje w walce porządnej, ale z żandarmami prowadzić boju nie myślę.“ Słowa te utwierdziły republikanów umiarkowanych w wczorajszej decyzji, postanowili w milczeniu trzymać się na uboczu.

Można być pewnym, że projekt rzeszony znajdzie gorliwych obrońców; p. Thiers rozwinię zapewne całą swój talent, a p. Odillon-Barrot gotuje się z mową, która niebędzie ani za, ani przeciw, a w której będzie chciał tylko pokazać, że, gdyby chcieli gwałcić konstytucją, na jego pomoc rachować niemożna.

Wczoraj dopiero wyszedł numer *Napoleona*, artykuły jego są nieznaczające. *Bulletin de Paris* w następnych słowach opowiada przyczynę jego opóźnienia: „Prezydent przestraszony wrażeniem jakie sprawia *Napoleon*, oświadczył panu Briffaut, iż jest jego życzeniem, aby dziennik przestał wychodzić; pan Briffaut szukał nowego Zeranta i oddał *Napoleona* do druku u pana Plou. Wszakże formalności przepisane niemogły być tak prędko uskutecznione; dawny więc Zerant pan Jacquier podpisał ostatni numer, ale w artykule wstępnym znalazło się kilka ustępów, które nową burzę wywołać mogły. Skoro się o tem prezydent dowiedział, posłał swego sekretarza do drukarni p. Plou, zakazując wydania dziennika tak jak był ułożony. Zmieniono artykuł wstępny i tak wydano na widok publiczny; ale zawsze dziennik ten przestał już być organem pałacu elizejskiego.“

(*Wiadomości bieżące*). P. Dufaure bawi obecnie w Lyonie, wszakże nieznalazł tam takiego przyjęcia, jakiego zazwyczaj doznawał. Mnóstwo ciekawych otoczyło go, żądając, aby zabrał głos. Wystąpił więc i mówił przez trzy kwadransy i słowa cierpkiego dla żadnej partii niepowiedział. Chwalił wadzę za jej sprężystość, armię za patryotyzm i karność, lud za spokój i cierpliwość itd. itd., a kiedy tak nad wszystkiemi unosił się, wszyscy zniechęceni odeszli.

— Reprezentanci Saony i Loary wszedłszy dzisiaj po raz pierwszy do Izby, zasiedli na ostatniej lewej; pan Sue zabrał miejsce między panem Favrem i Vidalem.

— Przybył do Paryża p. Duvergier de Hauranne, jak wiadomo imię jego dużo narobiło hałasu w ostatnich dniach zeszłego panowania, ale opinie pana Duvergier znacznie się teraz zmieniły; jest on zaciętym konserwatystą.

— Donoszą z Rzymu, że p. Molé ma otrzymać wielką wstęgę orderu Piusa IX.

— Ódkryto sprawcę owiej kradzieży frandzli złotych w Wersalu, był to sam stróż miejscowy. Renty 3% 55—05; renty 5% 88—45, podwyżka 18.

Paryż 7 maja. Stanowisko stronnictw w Izbie w niczém się niezmieniło. Wszystko jest w zawieszeniu: spodziewano się na dzisiaj złożenia projektu komisji wyborczej, nadzwyczajnie mnóstwo słuchaczy napełniło galeryę, ale projekt nie został przedstawiony i odroczony do jutra. Ta zwłoka 24 godzin, sama w sobie nieznaczająca, była powodem nieskończonych wniosków, domysłów i wieści; mówiono, iż weisnęła się niezgoda między członków gabinetu, może być w tém cośkolwiek prawdy, ale nigdy do tego stopnia, aby z tej przyczyny projekt całkiem nie miał być podany.

Tymczasem stronnictwa naradzają się ciągle. Umiarkowana lewa zebrała się wczoraj w siódmym biurze; Zgromadzenie było jeszcze liczniejsze jak wczoraj, rozbiegano kwestyą nagłośności, przeciw której większość się oświadczyła, nie dotykając w niczém zasady projektu. Widać, że p. Barrot już się pogodził z projektem, bo jego *Alter ego* pan Bauchart upierał się za nagłośnością. W ogólności można powiedzieć, że cały projekt stracił już ów straszliwy pozór, którym straszono jako gwałtem konstytucji.

— Dziś przez cały dzień deszcz padał, a mimo to po przedmieściach, a mianowicie na St. Marceau zbierały się tłumy robotników. Tłumy te nie miały w sobie nic groźnego, wszakże dość wyraźnie słychać było głosy: „Rozbrajano naszą legiją, mówili, zabrano nam strzelby, a co większa wiedzą, iżesmy się wyrzekli wszelkiej myśli rozruchu; pocóż więc odbierać nam ostatnią naszą broń, to jest wybory powszechne. Rząd wyzwanie chce nas do wojny pobudzić, to on niepokoi handel i straszy mieszczaństwo — chce zużyć naszą cierpliwość, przymusić nas do wal-

ki. Oile było w naszej mocy ustępowaliśmy ciągle, znosiliśmy ciężkie miesiące nędzy i cięższych jeszcze obelg, aby tylko niezejść na ulicę i uniknąć barykad. Jeżeli nas przymusza to rozpoczniemy walkę, ale biada tym, którzy jej chcieli."

Taki mniej więcej panował duch między temi robotnikami, którzy tłumnie zbierali się na placu; policjanci wzywali ich do rozejścia się, na co im odpowiedziano, że niemają żadnego niebezpiecznego zamiaru. "Chodźcie razem jeśli chcecie, ale nie zbierajcie się." Z tego małego obrazku czytelnik łatwo się przekona, że lud w tej chwili usposobiony jest do pokoju, ale, że rząd niepowinien szukać niebezpieczeństwa, bo choćby był pewnym wygranej, ciężka by spadła na niego odpowiedzialność za tyle nieszczęść i taki rozlew krwi, których niepodobna uniknąć w razie nowej rewolucji w Paryżu.

(Wiadomości bieżące). Prezydent Rzpltej wyjeżdża do St. Cloud, gdzie przez całą wiosnę pozostanie, ale codziennie na naradę gabinetową przyjeżdżać będzie do pałacu.

— Mówią, iż hr. Chambord napisał list do swoich przyjaciół w Paryżu, w którym potępia ultra-rojalistów (jak np. pana Larochejaquelin i ich organ *Gazette de France*) i wszystkie składowe otwarte po departamentach, których jedynym będzie rezultatem — osłabienie wiążomości legitymistów.

— Książę Nemours wybrany został przez królową angielską jako ojciec chrzestny młodego księcia. Zwiąski powinowactwa przez żonę z królową Wiktoryą, przyjaźń wzmocniona jeszcze nieszczęściem wygnania, wybór ten czyniły bardzo naturalnym; wskazywało się, że nienawistne sobie we Francji stronnictwa mogłyby w tym znaleźć powód do nienawiści i skarg, i z tego powodu rodzina orleańska odmówiła tego honoru. W miejsce księcia Nemours wybrano Wellingtona.

Renty 3% 54—70 spadek 35 cent. Renty 5% 88—00, spadek 45 cent.

WŁOCHY.

Czytamy w *Débatach* korespondencję z Rzymu z dnia 30 kwietnia: „Zapewniają nas że p. Rayneval zamianowany jest ambasadorem w Rzymie. Wybór ten najlepiej tutaj przyjęto. Jedną z największych zalet p. de Rayneval, jest to że żył przez długi czas we Włoszech i w Rzymie, że był tu przez dwa ostatnie lata i że jest jeszcze ciągle, a zatem, że nieprzyjechał dopiero co z ideami wyrobionymi w Paryżu. Nie mogę wam dość wypowiedzieć jak wiele na tym zależy, aby ambasador przy dworze rzymskim tutaj się dopiero nieuczył. Ze wszystkich naszych pozycji dyplomatycznych, w Rzymie wartość indywidualna posła największą ma. Trzeba nam się koniecznie przyzwyczaić abyśmy z kościołem nie traktowali tak jak z innym państwem; to jest świat zupełnie inny, forma jego miękka, a grunt twardy. Wam się zdaje we Francji, że coś nowego obaczmy dla tego, że Papież przyjechał. Mój Boże wcale nie — tu tak prędko rzeczy nieidą. Machina rządowa posuwa się tu sama siłą tradycji i przyzwyczajenia a zawsze dojdzie. Nie trzeba więcej wymagać od innych niż od siebie, wszakże we Francji przestajemy na tak małym. Jakżeśmy ograniczyli od dwóch lat naszą chęć wolności, czemuż więcej żądamy od papieża. Czy Rzymianie są wyżej od nas. Odkryliśmy w nich więcej potrzeb niżeli mają rzeczywiście, łudzimy się, myśląc, że cały świat choruje na tę samą manię, co my, robienia konstytucji. Rzeczpospolita została ogłoszona w Rzymie — więc illuminacja; papież powraca — znowu illuminacja. Mieszkańcy to jest wosk miękki, który wszystkie formy odcisną, ich niemoc w dobrą równa jest tylko niemoc w złym.

Na nieszczęście należałem do tej części stronnictwa konserwacyjnego, które potępiało wyprawę rzymską. Sądziłem tak ze stanowiska religijnego, jeżeli mi wolno użyc tego słowa. Sądziłem, że ta interwencja zbrojna będzie zgnębna dla władzy duchownej Papieża i jeszcze tak sądzę. Lecz ze stanowiska czysto-politycznego wyprawa rzymska była rzeczą loiczną. Jej największym usprawiedliwieniem są właśnie pisma i czyny rewolucjonistów włoskich. W Rzymie podniesiono rewolucję nie tylko przeciw Papieżowi, ale przeciw wszystkim rządóm, przeciw temu, co zwyczajnie nazywają społeczeństwem. Czytając ostatnie pismo Mazziniego: *Papież w wieku XIX*, obaczycie, że rewolucja w Rzymie znacząca rewolucja w całym świecie, że panteiści ze szczytu Kapitolu chcieli przerobić nie tylko Włochy ale całą Europę. Europa się broniła i społeczeństwo się broniło; oblężenie Rzymu i batalia czerwcową były to dwa akta tej samej tragedii. Charakterem idei rewolucyjnych dzisiejszych, jest dążność wytopienia ducha narodowości. Ojczyzna znika przed doktryną, niepodległość ziemi należy poświęcić dla wysokości celu. Republikanie woleli aby Włochy upadły, aniżeli zgodzić się na wielką monarchię, i jak wołali:

wolimy austryaków niż królów, tak i dziś wołają: wolimy austryaków niż księży. Otóż dla czego musieliśmy pozostać w Rzymie, nie tylko dla Papieża, ale i dla siebie samych. Armia zaś francuska nie opuściła tak prędko Rzymu, a zresztą zdaje mi się, że dzisiaj daleko więcej niżeli z początku tu jej się podoba. To tak zawsze w Rzymie.

— Rząd rzymski ogłosił wczoraj urządzenie nowego banku, główny komptoir będzie w Rzymie, dwa inne na prowincji; jeden w Bolonii, drugi w Ankonie. Kapitał zakładowy wynosi 2 miliony skudów. Bank może już istnieć z prawa, kiedy z akcji zbierze kapitał miliona; rząd będzie go mógł założyć z mniejszym kapitałem.

ANGLIA

Najważniejszym zadaniem każdego rządu jest zapobiedz temu ogromowi podatków, jaki w całej Europie z małymi różnicami uciska mieszkańców; rząd angielski musiał się przekonać o konieczności reform w tym względzie, bo od początku teraźniejszych posiedzeń musiał walczyć z mnóstwem propozycji, które dowodzą, że trzeba się spieszyć z ulgą podatkową. Już lord John Russel zapobiegając klęsce, musiał zamianować komisję mającą na celu wybadanie, jakie zmniejszenie można zaprowadzić w rozmaitych gałęziach służby publicznej, a mianowicie w służbie politycznej, której urzędnicy tytularni zasiadają w parlamencie, w dyplomacji i sprawiedliwości. Nieprzeżano na tym ustąpieniu. Dnia 2go maja w Izbie niższej p. Henley zażądał śledztwa parlamentarnego dla rozpoznania pensyj wszystkich urzędników cywilnych, które mimo licznych już dokonanych reform dochodzą jeszcze ogromnej sumy 320,000,000 złp. Mówimy, że ta suma jest ogromna, bo nietylko za pominać, że w Anglii, tym kraju decentralizacji, wpływ rządu ogranicza się jedynie do ogólnych gałęzi służby publicznej; niemasz więc tam tego mnóstwa urzędników płatnych przez rząd, jak to widzimy gdzieindziej. Jako najcelniejszy dowód stawia pan Henley ulepszenia wprowadzone od kilku lat w opłatach dotyczących artykułów powszechnego konsumpcji. Cena tych przedmiotów do życia niezbędnych znacznie się zniżyła; niemasz więc znowu powodu dawne wysokie pensje utrzymywać, skoro drożość życia się zmniejszyła. P. Henley również sprawiedliwie wspominał o owych gorszących sinecurach wiecznie w administracji praktykowanych, a chłonących znaczną część podatków składanych corocznie przez naród. Torysowie przez usta swoich naczelników popierali mocją p. Henley. Zdawałoby się, że radykałiści powinni wszyscy głosować za tym wnioskiem, a przecież rozdzielił się na dwa oboje. P. Hume zawsze konsekwentny z zasadami swego życia niebacząc na tę strategię parlamentarną, nie badając ukrytej myśli pod tym sztandarem, widział tylko, że to jest jego sztandar i pozostał mu wierny. Z nim głosowało kilku jego przyjaciół. Większa część radykałiści w ślad p. Cobdena odrzuciła mocją, a trzeba wyznać z dość mizernych pobudek; utrzymywali oni, że gdyby zmniejszono urzędnikom płacę z powodu znizienia się ceny żywności, danoby tym samym hasło znizienia powszechnego codziennego zarobku robotników. Któż o tym niewie, że tego hasła dać dzisiaj niemożna, któż niewie, że właśnie dla wspomnianego wyżej powodu zarobek się już zmniejszył. Już się więc to stało, czemu chciarni zapobiedz; a p. Henley słusznie mówił, że jedni tylko urzędnicy i posiadacze sinecur umknęli z pod powszechnego prawa. Zatem jak widzimy zarzut niebył gruntowny. Sir Robert Peel uczynił go jeszcze przed panem Cobdenem, a mógł mieć przynajmniej właściwe powody, które go wstrzymywały od tej reformy, kiedy p. Cobden pierwszy podniósł głos przeciwko tym nadużyciom skarbowym. Dzięki więc jemu, gabinet zyskał 173 głosy na 269.

— Już poprzednio donieśliśmy, że publicyści angielscy rozbiegają kwestyą komunikacji morskiej między Londynem i Australią. Dwie szczególniejsze drogi stawały do wyboru: około Przylądka Dobrego Nadziei i międzyrzeczem Panamy. Na tę ostatnią zgodzono się niemal powszechnie. Ci którzy chcieli drogi około przylądka dowodzili, że okręty przybijając będą do portu Adelajdy w południowej Australii, że więc w ten sposób droga międzyrzeczem byłaby dłuż-

sza o 3000 lieues. Rozporządzenie administracji oznacza Sidney za punkt, do którego zawijać mają parowce, zatem do Sidney około przylądka droga idzie przez 4,410 lieues, a zaś przez Panamę 4,233, różnica 177. Przez Suez, Singapore i Torres droga byłaby jeszcze dłuższą o dwadzieścia lieues od drogi około przylądka. Niedosć na tém, w skutku panujących na Oceanie indyjskim mussonów, morze często jest niespokojne i przepływ wzdłuż południowych i wschodnich brzegów Afryki bardzo niebezpieczny, kiedy przeciwnie na Oceanie wielkim wody są spokojne, prądy dokładnie poznane i passaty nie zbyt gwałtowne, wszystko to niesłychanie sprzyja żegludze parowej. Na tej drodze można ustanowić tyle stacji ile się podoba, można uniknąć niebezpiecznych przepływów około Bass i Torres, można odpocząć i naprawić statek, na którejkolwiek bądź wyspie w razie jakiego wypadku.

Chodzi tylko o to, w jaki sposób najłatwiej przebyć międzyrzeczem Panamy. Są trzy sposoby komunikacji: kolej żelazna z Chagres do Panamy, droga z Boca del Toro przez Costa Rica do zatoki Dulce na oceanie wielkim i kanał łączący oba oceany przez rzekę Sanluau i jezioro Nicaraguy. Przeciw kolei żelaznej z Chagres do Panamy mówi niezdrowy klimat tamecznego pobraża Atlantyckiego, co by naturalnie odręczało podróży. Droga przez Costa Rica gdzie krajem żyznym, łatwym do osiedlenia i uprawy. Co się tyczy kanału, dla którego wykopania utworzyło się już towarzystwo, zachodzi pytanie, gdzie on się zetknie z oceanem wielkim. Jedni chcą, aby z jeziora Nicaraguy szedł do jeziora Managua, a pod Realco łączył się z oceanem; drudzy zaś proponują, aby okręty z jeziora Nicaraguy, dokąd łatwo się dostaną przez San-Juan wpływały do rzeki Sapoa, a z tamąd do portu Salinas należącego do Rpltej Costa Rica. Według tego ostatniego projektu przekop kosztowałoby bardzo mało i dałby się ukończyć w ciągu 5 lat, kiedy droga na Realco wymagałaby dziesięciu lat, a 100 milionów jeszcze by nie wystarczyło do jej ukończenia.

Nadesłano.

W Nrze 61 *Czasu* w kronice miejscowej, czytalem anegdotę o doktorze w Skalmierzu, anegdotę, która wcale w niekorzystnym świetle maluje charakter osoby. Ze zaś w pomienionem miasteczku, jeden jest tylko doktor, znany mi, (jako długi czas zostający w domu moim), że strony szlachetnej gorliwości i bezinteresowności w pełnieniu obowiązków lekarza — przeto mniemam, że jeżeli nie przez pomyłkę, to przez złośliwość stał się przedmiotem anegdoty ubliżającej jego uczciwej sławie. K. L.

Kronika miejscowa

Kraków 12 maja. Na Podgórzu w szynkowni na drodze od Myślenic położonej, zgromadziło się 6go b. m. około 40tu żołnierzy z pułków Wellington i Mazzuhelli, w celu zabawienia się przy muzyce, tamże o 8 wieczorem grającej. Jedni kazali grać muzykę ten, drudzy ów taniec, skąd wkrótce po sprzeczkach kłótnia a narresze bójka się wszczęła, która, z szynkowni na pobliskiej łące, z użyciem broni, przez co kilku ranionymi zostało przez nadeszłych pp. oficerów uspokojoną została.

— Dzisiejszy targ był bardzo ożywiony, dowóz znaczny mimo to ceny utrzymały się. Deszcz pomógł ogromnie pszenicy i letniemu zasiewowi; pod Nowem-miastem i Zawichostem żyto jest szczególnie piękne, w Okręgu lepiej się udała pszenica. Wszakże ponieważ targu z powodu świąt chrześcijańskich i żydowskich nie będzie a spodziewają się też znizienia cen, nikt niechciał kupować na odstawę. Pszenicę kupowano po 15—19 zł., żyto 12½—13½, jęczmień 10—12½, jęczmień 13 złp. 10 gr.

Stan Wisły stóp 2¼.

Przyjechali do Krakowa od dnia 11 do 12 maja. Zawadzki Marcin dz. dóbr z Paryża, — Ostrowski Leon dz. dóbr z Komarna Uruski Seweryn hr. Polski, — Jordan Roman dz. dóbr z Galicyi, Carolath księżna z Pruss.

Wyjechali: Bozewski Jan ob. do Poznania, — Wodzicki Władysław hr. do Polski.

KĄPIELE SIARCZANE W KRZESZOWICACH

otwierają się dla publiczności

z dniem 15 maja r. b.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryskiej sprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PREŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w	
								ciągu od	dnia do
11	2	27° 6". 92	+ 11° 6.	3" 32	wpn. wsc. słaby	pochmurno	deszcz drobny	+ 12° 4.	— 7° 8.
	10	" 6. 78	+ 9. 4	3. 65	p.n.wschodni "	"	"		
12	6	" 6. 01	+ 8 8	3 72.	"	pogoda z chm.	"		
"	2	27° 5". 19	+ 14° 7.	3" 24	pł. wschod. "	pogoda	"	+ 18° 5.	+ 8° 3.
"	10	" 4. 72	+ 10 7.	3. 24.	wschodni "	"	"		
13	6	" 4. 06	+ 6 8.	3 11.	zachodni "	"	"		

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Urzędowe.

Ner 1634. **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** [690]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastósowaniu się do przepisu artykułu 12 ustawy hipotecznej z r. 1844. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Stanisławie Nagięciu, składającego się oprócz ruchomości z domu w Krowodrzy pod L. 26 w gminie VIII okręgowej, tudzież gruntów: Starogrodzkiego ćwierci 1 1/2, i czynszowego Kłinem zwanego zagonów 9 tamże położonych, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten Józefie i Maryannie Nagięciównym małoletnim córkom Stanisława Nagięcia, na skutek podania przez ich matkę Franciszkę Nagięciową wniesionego, przyznany zostanie.

Kraków d. 20 marca 1850 r. Sędzia prezydujący J. Czernicki.
(2-3) Z. Sekr. P. Burszyński.

N. 5655. **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** [638]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutku wniesionego żądania przez p. Pawła Gałkowskiego jako pełnomocnika żony swjej Franciszki z Pietrzykowskich Gałkowskiej, o przyznanie tejże spadku po śp. Mateusza Pietrzykowskim ojcu jej pozostałego, a z połowy domu pod L. 126 w gminie VI miasta Krakowa położonego składającego się, jak niemniej o przyznanie jej administracji drugiej połowy rzeczzonego domu, wynikającej z testamentu ś. p. Elżbiety z Kochanowskich Pietrzykowskiej właścicielki tejże połowy domu — c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora stosownie do art. 12 ust. hipot. z roku 1844 wzywa wszystkich prawa mieć mogących do pomienionego spadku, aby z takowemi w terminie miesięcy trzech zgłosili się, gdyż po upływie czasu tego, spadek w mowie będący jak niemniej prawo do administracji zgłaszającej się p. Franciszce z Pietrzykowskich Gałkowskiej przyznany zostanie.

Kraków dnia 14 września 1848 r.

Sędzia Prezydujący, J. Czernicki.
(3) Z. Sekr. P. Burszyński.

N. 1972. **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** [682]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby p. Małgorzaty Sudorskiej o ogłoszenie spadku jej mężu Filipie Sudorskim składającego się oprócz ruchomości domu na Piasku pod L. 206 w gminie IX tudzież połowy kramu Bogatym zwanego pod L. 8 w gminie I M. Krakowa stojącego — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 ustawy hipotecznej z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczzonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie dom pod L. 206 na Piasku Małgorzacie Sudorskiej, zaś połowa kramu Bogatego pod L. 8 Helenie Kurowskiej matce zmarłego Filipa Sudorskiego stosownie do testamentu przed notaryuszem Korytowskim pod dniem 11 października 1849 r. zeznanego, przyznana zostanie.

Kraków 17 kwietnia 1850.

Prezes Trybunału Majer.
(3) Sekretarz P. Burszyński.

N. 1398. **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** (686)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Agata z Chuderskich Rutkowa wniosła prośbę o przyznanie jej spadku po jej ojcu Janie Chuderskim, a mianowicie domu w Chrzanowie pod L. 75 w gminie XVII okręgowej położonego, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postępując według przepisu art. 12 ustawy hipotecznej z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczzonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten Agacie Rutkowej przyznany zostanie.

Kraków d. 7 marca 1850 r.

Sędzia prezydujący, J. Pareński.
(3) Z. Sekretarz P. Burszyński.

Ner 2318. **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** [707]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hip. z roku 1844 wzywa mających prawa do spadku po Feliksie i Franciszce Zygmuntowiczach małżonkach pozostałego, mianowicie zaś, z kamienicy N. 96 w gminie I M. Krakowa położonej, składającego się, aby w terminie trzech miesięcy prawa swoje do spadku tego przedstawili; w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się Michałowi i Petronelli Zygmuntowiczom przyznany zostanie.

Kraków dnia 1 maja 1850 roku.

Prezes Trybunału, Majer.
(2-3) Z. Sekretarz P. Burszyński.

Ner 3924. **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** (70)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby Macieja Dziwaka o przyznanie mu spadku po Janie i Zofii Lachach małżonkach, z summy złp. 140 na realności pod L. 28 w Gm. VII. Piasek hipotecznie ubezpieczony, składającego się — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, w ślad art. 12 ust. hyp. wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczzonego spadku, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek Maciejowi Dziwakowi przyznany zostanie.

Kraków dnia 2 sierpnia 1849 r.

(3) Sędzia Prezydujący Brzesiński.
Sekretarz P. Burszyński.

N. 124. **C.K. SĄD POKOJU OKRĘGU III MOKIŁSKIEGO.** [693]

Stosownie do art. 52 ust. o włósc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawa do spadku po nieżyjącym Pawle Knapie włóścianinie z wsi Bronowice wielkich pozostałego, szczególnie z domu i gruntu morgów 14, pretów 274 składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającym się Piotrowi Knapowi i Julianie z Knapów Bułowej jako sukcesorom i nabywcom praw od reszty sukcesorów, całkowicie przyznany zostanie.

Kraków dnia 3 maja 1850.

X. A. Wolniewics.
(1-3) J. Żuberski Pisarz.

Inseraty.

[681] **ZAWIADOMIENIE.** (3)

Kilka autorów zaszczytnie znanych w krajowej literaturze, zespoliło prace swoje ku napisaniu odczytów, przeznaczonych na fundusz szpitaliku ubogich dzieci we Lwowie. — Prace te zgromadzone, utworzyły nader zajmujące dziełko w czterech tomach, pod tytułem:

DZWONEK

na którego przedpłata w ilości złr. 2 czyli złp. 8, przyjmuje się w zakładzie Wydawnictwa dzieł katolickich przy ulicy Floryańskiej Ner 503. — Publiczność krakowska, tém chętniej pospieszy z prenumeratą, iż obok rzetelnej wartości dzieła, dochód na tak zbawienny cel jest przeznaczony.

Do Górki-Narodowej 1/4 mili od Krakowa potrzebny jest

OGRODNIK

znający Botanikę, razem umiejący utrzymywać Oranżeryę, ogrody fruktowe i warzywne.

Także do tej Górki-Narodowej poszukiwany jest

KOWAL

dla którego nowa wymurowana kuźnia z pomieszkaniem przy trakcie prywatnym do Krakowa.

KARETA WIEDEŃSKA fabryki Brandmajera małego używana, z wysuwaniem na 2, i 4 osób w nowym guście, jest do pozbycia; bliska wiadomość na Grodzkiej ulicy w domu własnym pod N. 182. (660—4-6)

[676] **OWCZARNIA.** (3)

Zawiadamiam właścicieli owiec którzy dotychczas odmennie barany po bierali, że owczarnię moją z Podgrodzia przeniosłem do Sreńdziej-wsi w obwodzie Sanoockim, o milę od Liska i tyleż od gościca cesarskiego położonej, że równie jak w latach zeszłych po tych samych cenach barany z czystej rasy *Negretti* niezwykłym bogactwem wełny odznaczające się, jakoteż i owce z tej samej rasy do chowu przydatne sprzedawać będę. *Wincenty Rogaliński.*

[657] **Tych cierpiących** (2-3)

którzy aż dotąd albo sami albo w gronie przyjaciół o skuteczności **Łańcusków elektrycznych** sposobności przekonać się nie mieli, zwracam uwagę na wyszlą z druku broszurkę pod napisem:

ZWEITEN JAHRESBERICHT

über die Steilkraft und Wirksamkeit der k. k. Oest. priv. und k. Preus. concessionirten

Goldberger'schen elektrischen

RHEUMATISMUS KETTEN

którą to broszurę nader ważną bezpłatnie udzielam osobom ulegającym cierpieniom

Rheumatycznym, nerwowym i Artrytycznym

Błogie skutki łańcusków Goldbergera, poświadczone przez

Tysiąc świadectw

urzędowo potwierdzonych, wydanych przez najbłagiejszych lekarzy, urzędy zdrowia, i wysokie osoby prywatne są najlepszą rękojmią ich wsławionej i cennej skuteczności lekarskiej.

Mając sobie oddaną powierzoną przez wynalazcę i fabrykanta pana Goldbergera z Berlina (dawniej w Tarnowitz)

Jedyną sprzedaż w tutejszym mieście

utrzymuję dobrze zaopatrzone skład w pierwotnym zapakowaniu łańcusków Goldbergerowskich po stałych cenach fabrycznych których sztuka wraz z opisem użycia kosztuje 2 złr. mocniejszych zastosowanych do zastarzałych cierpień 3 do 5 złr. pojedynczych zaś najsłabszego narzędzia 1 złr., które potrzebującym

do nabycia polecam **Józef Bartl** w Krakowie.

w Tarnowie w aptecce M. Havla.
w Czerniowcach w handlu S. Schircha synów.

Aktuaryusz Dominikałny

kawaler, do czynności przy znacznym Dominium, może znaleźć wygodne pomieszczenie obok stosownego wynagrodzenia — przyczem żądane są odpowiednie kwalifikacje poparte dowodami zdolności i konduity. Bliższą wiadomość otrzymać może zgłaszający się w Podgórzu w handlu J. Drożdżikowskiego, gdzie i listy frankowane pod adresem M. P. przyjmowane będą. (673-3)

Podpisany przyjmuje wszelkie **FUTRA** do przechowania najstaranniej przez lato za pomierzoną cenę; oraz Czapki najwiecej mody, i wszelkie Futra świeżo z Lipska sprowadzone poleca. — Rynek Główny N. 22/3. *Leon Livery.* [700 3]

KAAMIEN WPIENNY w siągach z odwozem lub bez, jest do nabycia; bliższa wiadomość w domu przy Sukiennicach, Sedykówną zwany. (625-3)

[715]

NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT WODY RZEGIESTOWSKIEJ

MASZYNY GOSPODARSKIE.

Niżej podpisany zawiadamia Szanownych Obywateli i dzierżawców dóbr ziemskich, mających interes nabycia Maszyn gospodarskich, o zakładzie egzystującym w Nadwornie w cyrkułe Stanisławowskim, w którym wyrabiają się podług najnowszego sposobu i zasad konstrukcyjnych z żelazną osadą, za jak najmierniejszą cenę:

MŁOCARNIE

na siłę 6, 4 i 3 koni, które będąc w używaniu po wielu miejscach odznaczają się trwałością, lekkim pociąganiem koni jakoteż dobrem wymłotem zboża, oddzielając z osobna ziarno, słomę i plewę, od wszelkich innych młocarni, dotąd w używaniu będących; tudzież — **Sieczkarnie** większego i mniejszego rozmiaru o 2 i 3 nożach; jakoteż **Młynki** do czyszczenia zboża, i inne narzędzia gospodarskie, przyjmując także obstalunki na żelazo lane lub kute do różnych machin. Wszelkie zamówienia ustne, lub przez listy frankowane, będąc w jak najkrótszym czasie uskutecznione.

Józef Zastawski

[631-3]

Mechanik i właściciel fabryki.

[683] **OBWIESZCZENIE** (3)

o urządzeniu przy źródłach uzdrawiających w Szczawnicy.

Troskliwie — i umiejętnie kierowane napełnianie wody mineralnej, która na wszystkie strony przesyłana, przez najpewniejsze domy handlowe w granicach państwa Austriackiego, a za pośrednictwem pewnych agentów i za granicę zamówioną być może. — Mieszkania każdej potrzebie odpowiadające w cenie od 12 kr. do 2 złr. m. k. dziennie — stanowią liczne zabudowania w najpobawniejszych miejscach położone. Zamówienia na takowe równie jak i na przesyłki wody mineralnej w flaszach — dobrze w skrzyniach zapakowanych, przyjmuje Dyrekcya zakładu kąpielowego w Szczawnicy przez pocztę w Nowym Sączu. — Sala towarzyska gustownie urządzone, położona w pośród najpiękniejszych spacerów. — Dom zajezdny, traktownia i kawiarnia wszystkim żądaniom odpowiadają. — Wydatne polowanie i obfite rybołówstwo. — Bliższe i dalekie wycieczki w czarowne okolice gór i do zwalisk na skałach położonych zamków Czorsztyna, Niedecy i Lubowni, które tyle ojczywych wspomnień na myśl sprowadzają. Dobrze urządzone wszelkie bezpieczeństwo zapewniające przejazdki wodne Dunajcem w sławne skały Pienin. Nakoniec sklepy przybywających do Szczawnicy rok rocznie kupców — wszystkim żądaniom zbytku i mocy odpowiednio, zapewniają gościowi kąpiel oprócz pewnych widoków i rychłej ulgi w cierpieniach, także wszelką wygodę i pod dostatkiem rozrywki umysłowej.

[702] **BIÓRO** (3)

Kommissowe i Informacyjne

WRAZ Z SKŁADEM KOMISOWYM KUNSTÓW I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE

Odebrało polecenia następujące:

- 1) Włósc Staszkówka w Galicyi w cyrkułe Jasielskim położona, obejmująca oprócz zabudowań gospodarskich Gorzelnię, gruntu ornego morgów 600, łąk morgów 200, lasu morgów 200, jest z wolnej ręki do sprzedania, przy korzystnych warunkach.
 - 2) Młodzieniec znający dobrze rachunkowość, życzyby znaleźć stosowną posadę na wsi.
 - 3) Znający się dobrze na gospodarstwie, życzyby przyjąć obowiązki ekonomia w dobrach większych.
 - 4) Dama posiadająca gruntownie język francuzki i muzykę życzy przyjąć obowiązki kształcenia młodych panienek.
- Bliższe szczegóły w Biórze.
Osoba w stanie bezzennym, posiadająca odpowiednie kwalifikacje mająca znajomość praktyczną ekonomii gospodarczej — życzy sobie od Sgo Jana stosownego umieszczenia — bliższa wiadomość w biórze.

Bióro od dnia 13 b. m. przeniesione zostało do obierzy dawniej Knotza, przy ulicy Stawkowskiej na pierwsze piętro pod Ner 30 i otwarte jest jak dawniej od w pół do 10 do w pół do 12 rano i od w pół do 3 do w pół do 5 popołudniu. Odbiera polecenia w listach tylko frankowanych.

Aleksander Fusiecki.

WYŁĄCZNY SKŁAD HERBATY

został świeżo nadsyła łądem zaopatrzone nawet i w droższe oprócz zwykłych gatunki: jakoto perłową, złotą, itp., a z powodu reparacyi sklepów w Sukiennicach znajduje się w magazynie jubilera W. Karola Modes, i w Krzeszowicach w handlu podpisanego, na paczkach 1, 1/2 i 1/4-funtowych ceny stałe oznaczono. *J. Stehlik.* (685-2-3)

Dobra Sośnickie

w obwodzie Przemyskim, pół mili od gościca do Radymna w najżyźniejszej glebie zawierające w sobie 3 folwarki, a w których ornego gruntu 1056 morgów, łąk 404, lasu 416 morg, łąk 244 1/2 morg, trzcin 44 morg, korzystną propinację w 9 wsiach, przewóz na spławnej rzece Sanie, która przez środek dóbr tych płynie, stacya kawaleryi, tarłem na bydło pędzone do Ofomuńca, z znacznym pastwiskiem wspólnym z gromadą, są do sprzedaży. Bliższą wiadomość powziąć można u adwokata krajowego W. Raczynskiego, lub w Krysowicach obok Mościsk u właścicieli pomienionych dóbr. (667-3)

DENTYSTA ZYGMUNT CAJZEL

przeprowadził się z ul. Floriańskiej na Grodzką pod L. 222. (678-7-20)

(691)

Zawiadomienie.

(3)

W Zakładzie wydawnictwa dzieł katolickich przy ulicy Floryańskiej N. 503, wyszło upragnione przez publiczność dziełko: śp. Ludwika hrabianki Ossolińskiej:

PRZYGODY ZOSI

Praca ta, zalecająca się niepospolitym talentem autorki, zbawienny wywrze wpływ na moralność publiczną, a razem uprzyjemni wiele chwil czytelnikom, gdyż rzecz jest pełna wdzięku i obrazowości.

[719]

Krakowsko-górno-szlaska

KOLEJ ŻELAZNA.

Zawiadamiamy pp. Akcjonariuszów iż, na dniu 30 kwietnia r. b. zawarty został układ między c. k. austriackim ministerstwem finansów i handlu, i pełnomocnikiem towarzystwa kolei żelaznej krakowsko-górno-szlaskiej, na mocy którego, kolej żelazna krakowsko-górno-szlaska c. k. austriackiemu rządowi sprzedana została. Drukowane egzemplarze tego układu znajdują się w biurze towarzystwa w dworcu kolei żelaznej, gdzie od dnia 12 t. m. pp. Akcjonariusze dla odebrania takowych zgłosić się mogą.

Również zawiadamiamy

1) że dywidenda za rok 1849 po 5 talarów na jedną akcję ustanowiona, za okazaniem kuponu dywidendy od dnia 1 lipca r. b. tutaj w głównym kassie w dworcu górno-szlaskiej kolei żelaznej wypłacona będzie;

2) że niewypłacone jeszcze kupony dywidendy z roku 1847, tamże po 3 talary wypłacone będą.

Wrocław dnia 4 maja 1850 r.

Kommissja

przez ogólne Zgromadzenie wybrana.

[720]

Zawiadomienie.

(1-3)

Gdy kolej krakowsko-górno-szlaska na dniu 30 kwietnia r. b. c. k. rządowi austriackiemu sprzedana została, wzywamy przeto każdego, ktokolwiekby miał jakie pretensje do Towarzystwa tejże kolei żelaznej, aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy od dnia dzisiejszego, zgłosił się do Dyrekcji kolei żelaznej krakowsko-górno-szlaskiej, lub też na drodze spornej takowe usprawiedliwił; w razie bowiem przeciwnym dyrekcja kolei żelaznej wszystkich niezgłaszających się, lub na drodze spornej nie występujących, uważać będzie za zrzekających się swych pretensyj.

Kraków

dnia 6 maja 1850 r.

Dyrektorium

krakowsko-górno-szlaskiej kolei żelaz.

DOBRA DO SPRZEDANIA W GALICJI

Nieoddzielona połowa dóbr Monasterca Wielkiego o 2 mile od miasta cyrkularnego Sambora położonych, jest z wolnej ręki do sprzedania, wraz z prawem reklamowania wynagrodzenia za pańszczyzną skassowaną w ilości dni przeszło 9000 rocznie. Wiadomość o warunkach i cenie u W. Wilezyńskiego adwokata we Lwowie, upoważnionego do sprzedaży tej własności, wraz z inwentarzem gruntowem. Rozległość posiadłości dworskich w całych dobrach wynosi morgów 1288 a w tem jest lasu morgów 871. W tej okolicy najem robotnika jest wcale łatwy i tani, a drzewa sążeń kubiczny w połowie bukowego a w połowie osikowego płaconym jest w lesie zfr. 4 kr. 36 k. m. — W dobrach tych 3 karczmy i 3 wodne młyny. Szacunek najumiarkowanej ustanowiony w stosunku rozległości po 8 dukatów w złocie za morg. Długów żadnych niema. (663-5-6)

W obwodowym mieście Tarnowie odbędzie się licytacja w dwóch terminach, tj. na dniu 23 maja i na dniu 6 czerwca r. b. na

propinacja

wmiasteczku Dąbrowa. Chęć licytowania mający dowiedzieć się mogą o bliższych warunkach tej licytacji u współwłaściciela tychże dóbr w Tarnowie pod L. 365 zamieszkałego, lub też przy licytacji w tutejszym magistracie.

Tarnów dnia 8 maja 1850.

[710-2]

[504]

Jako najprędszy i najpewniejszy środek przeciw cierpieniom wszelkiego rodzaju

Rheumatycznym, stawołamnym (artritis) i nerwowym

przeciw bólowi

gardła, zębów, twarzy, piersi i krzyżów — cierpieniom stawołamnym głowy, rąk, nóg i kolan

szumieniu, strzykaniu w uszach, głuchocie i bezsenności

jak najsumiennie poleconemi być mogą

przez Rząd C. K. austriacki uprzywilejowane, a kr. Pruski dozwolone

Galvano-Elektryczne



ŁANCUSZKI

Reumatyzmowe Goldbergera

z których sztuka wraz z opisem użycia kosztuje . . . zfr. 2

mocniejszych przeciw zastarzałym cierpieniom od . . 3 do 5 zfr.

pojedynczych zaś najsłabszego narządu 1 zfr.

Wynalezione i najpręd sporządzone przez J. T. Goldbergera, a wszechstronnie doświadczone w skutkach Łancuszeki Elektryczne w krótkim czasie odznaczyły się skutecznością tak stanowczo, iż obecnie znalazły użycie, jako środek uniwersalny dla ludu, zbyteczną więc byłoby rzeczą, przy terażniejszym ich rozpowszechnieniu, rozszerzać się nad ich pochwałę. Użyte stosownie, nie tylko są wyborem środkiem przeciw wyżej wspomnianym chorobom, ale nadto leczą lub niszczą zupełnie szkodliwe następstwa wysutów, kurczów, zapalenia oczu, gruczołów i nabrzmięń skrufulicznych, wrzodów skórnych, paraliżu niekiedy nawet samą padaczkę (wielką chorobę) lub taniec Św. Wita uzdrawiają.

W powyższych więc słabościach Łancuszeki Elektryczne mogą być jak najsumiennie poleconemi. Osoby, które nie miały aż dotąd sposobności przekonać się własnym doświadczeniem o skuteczności tych Łancuszeków, niechaj zechcą przejrzeć w każdym magazynie tychże znajdującą się broszurę

Zweiter Jahresbericht über die Heilkraft und Wirksamkeit der Golbergerischen Ketten zawierającą z całej Europy przeszło

Tysiąc

świadczeń urzędowo stwierdzonych i poświadczonych przez Urzędy Zdrowia, najblizszych lekarzy i osoby prywatne wysokiego znaczenia, dowodzących wielkiej skuteczności tegoż środka.

Nakoniec niechaj Zbawienne skutki będą najlepszą pochwałą i rękojmią dobroci tych Łancuszeków. Skład ich główny i jedyny w Krakowie znajduje się u

JÓZEFA BARTL

w Tarnowie w Aptece M. Havla. w Czerniowcach w handlu S. Schnircha Synów.

[704]

W KSIĘGARNI

(3)

JULIUSZA WILDT

W KRAKOWIE

jest do nabycia, jakoteż w Tarnowie u p. Milikowskiego, w Bochni u p. Pisch i w Sączu u p. Pisch

NASI MANDARYNI I ICH CELE

cena 20 krajcarów.

Dom zajezdny

pod Czarnym - Orłem na Podgórzu jest w każdym czasie do wynajęcia. Theresia Domnik.

(869)

[2-3]

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 13 maja. Banknoty 89 1/2. — Pruski kurant 104 1/6. — Imperyały ros. 34. 18. — Ruble srebrne nowe 100 dukaty zfr. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100 1/3. Listy zastawne Galicyjskie żądają 101 1/4 dają 101 1/2. — Cwano. stare 105 3/4 nowe 106 3/4.

Kurs wiedeński z dnia 11 maja. — Metaliki 92 1/2. — Nowa pożyczka 80 1/4. — Akcje Banku wiedeńskiego, 1050. — Akcje Kolei żel. 106 1/4. Agio od złota. 26 1/4. Agio od srebra 19.

Kurs wrocławski z d. 11 maja. Banknoty austriack. 85 1/2. Polskie papiery 86 1/6. — Listy zastawne Król. Polsk. 95 1/4. — Akcje kolei żel. krak. - górno-szlask. 68 1/4.

Kurs Warszawski z dnia 30 kwietn. — Rosyjskie Imperyały żądają zfr. — gr. —, dają 34 gr. 16. — Listy Zastawne za 100 zł. żądają zfr. 99 gr. —, dają 98 gr. 26.

[679]

NOWO URZĄDZONY

(2)

HANDEL TOWARÓW JEDWABNYCH

jakoteż Towarów modnych

w Wiedniu: Seiler-Gasse N. 1088

ZUR STADT WIEN

poleca wszystkim stolicę zwiedzającym Damom najpiękniejsze i najgustowniejsze materye wiosniane i letnie: Gros Glacé, Gros de Naples, Renforcé, Poult de soie, kratkowane, paskowane i drukowane fulary, gładki i drukowany Barège, Barège chiné, Barège glacé; Poile de chèvre, Lustre, Toile du Nord, Alpaga itd. itd.

Szczególnie piękne, trwałe farbowane drukowane Jaconety, batysty, muszliny, płótna, Mousseline de laine, gładkie mousseline de laine, Tybety i Kaszemiry. Nadto jedwabne ESZARPY w krepach, Crêpe de chine we wszystkich kolorach, gładkie i haftowane. Cztery łokcie długie szale i chustki z Bazezu, Balzaryny, muszlinu welnianego, Kaszemiru, jednofarbne, drukowane i haftowane.

Dalej Wielkie CHUSTKI DAMSKIE jedwabne, z krepy (Crêpe de Chine) we wszystkich kolorach, gładkie i haftowane; Siatki połowiczne i czworokątne, gładkie i haftowane, we wszystkich kolorach; kaszemirowe chustki z koronkami.

Nareszcie WIELKI SKŁAD mantyl, mantylek, wizytok, letnich płaszczów (pour la saison des eaux) z kaszemiru lub jedwabiu, siatki koronkowe itd. itd. wiele najnowszych paryzkich wzorów w domu samym wyrobione.

CENY na podstawie słuszności i rzetelności stałe. Każdy towar opatrzony jest kartką zawierającą cenę w cyfrach wyraźną, z której nic zgoła się nie opuszcza.

Na żądanie posyłać się będą franko i jak najspieszniej wzory z wykazem cen jakoteż i ryciny mód nakładem handlu sporządzone.

Ktoby sobie życzył listownie zamówić mantyle, wizytki itp. itp. niechaj raczy miarę tj. objętość piersi, szerokość ramion, objęcie talii i jej długość, jakoteż miarę całej osoby w calach wiedeńskich podać, lub też takowe w taśmach papierowych przysłać.

Przy większych obałunkach kupieckich stawiać się będą szczególnie korzystne warunki. Listy i wszelkie inne przesyłki franco.